

Teren zagrożony!

WIDOK Z WIEŻY

Wśród różnych zagrożeń społecznych na pierwszym miejscu stała sprawa zanieczyszczenia środowiska. Wysuwane są propozycje, przedstawiane projekty, zawierane są umowy międzypaństwowe i międzynarodowe o zjednoczeniu się wszystkich sił społecznych celem ratowania współczesnej cywilizacji i życia biologicznego na ziemi. Szczególnie Europa wschodnia została zatruta wylęgami kominów fabrycznych oraz szkodliwymi odpadami produkcji przemysłowej. Jest to wynik przyjętej koncepcji politycznej, ideologii systemu, błędów gospodarczych, gdzie liczył się wyłącznie kierunek polityczny, nie były brane pod uwagę zdrowie i życie człowieka. Inne regiony świata również nie są wolne od zagrożeń współczesnej technologii. Prorok Pański Micheasz (7:13) zapowiedział taki stan rzeczy: „Wszakże ta ziemia spustoszona będzie dla obywateli swoich, dla owocu wynalazków ich” i dożyliśmy czasów, gdzie na naszych oczach wypełnia się to proroctwo.

Chrystus Pan na krótko przed swoim ukrzyżowaniem wypowiedział znamienne proroctwo: „Ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat” (Łuk. 21:26), a w czasach dzisiejszych jesteśmy świadkami takiego stanu rzeczy. Niepewność jutra, niedowład struktur gospodarczych, kryzysy polityczne, ekonomiczne i społeczne napędlają zgrozę społeczeństwa świata wobec nadchodzącego niebezpieczeństwa. Bardziej emocjonalnie przeżywają niezwykle trudną sytuację narody wyzwolone z postkomunistycznego totalitaryzmu. One przez okres ostatnich kilku dziesięcioleci zostały wielokrotnie zawiedzione płonnymi obietnicami i już nie bardzo chcą wierzyć, aby ktokolwiek z ludzi był zdolny zapewnić im lepsze jutro.

Ponadto zgrozę tę powiększa fakt szkodliwości wybuchów ładunków nuklearnych. Świadomość społeczeństw Europy o wybuchu reaktora jądrowego w Czarnobylu ma zasadniczy wpływ na zwiększanie się społecznego napięcia. Wzrost zachorowań na chorobę wrzodową (raka) spędza sen z oczu ludziom medycyny. Szary obywatel staje w obliczu ciągłego zagrożenia i jest świadom niebezpieczeństwa, jakie niesie z sobą pył radioaktywny. Każdy wie doskonale, że wielka chmura pyłu radioaktywnego, jaka uniosła się z elektrowni czarnobylskiej, na szerokich obszarach Europy zanieczyściła atmosferę i skażyła powierzchnię ziemi ciętami promieniotwórczymi. Podobne mołochy śmierci drzemą w różnych szerokościach geograficznych i

małe niedopatrzenie zaworów bezpieczeństwa lub awaria mechanizmów może spowodować nieobliczalne skutki dla wszystkiego, co żyje, w tym dla człowieka.

Ta piękna ziemia, mieszkanie dla człowieka, jego dom, który przygotował dlań Stwórca, został w poważnym stopniu uszkodzony. Tego uszkodzenia dokonała ręka ludzka. Człowiek sam przyczynił się do dewastacji swego mieszkania i w dalszym ciągu dokonuje tego zniszczenia w coraz większym stopniu. Przez wynalazki techniki i chemii człowiek ją pustoszy! Na całym globie ziemskim (z małymi wyjątkami) należałoby postawić tablice ostrzegawcze: Uwaga! TEREN SKAŻONY!

Obecnie cały świat stał się jednym, wielkim laboratorium, w którym ludzkość odgrywa rolę doświadczalnej świnki morskiej. Zdaniem fizyków atomowych, ilość pyłu radioaktywnego znajdującego się w atmosferze nie tylko ma szkodliwy wpływ na życie ludzkie, ale może się stać przyczyną zakłócenia równowagi sił przyrody. Spowodować to może poważne zaburzenia geofizyczne i klimatyczne: trzęsienia skorupy ziemskiej, ulewne deszcze, gwałtowne burze albo okresy długotrwałej suszy. Na wielką skalę nasza planeta może być zagrożona. Wiatry przenoszą szkodliwe substancje do różnych części globu ziemskiego, wskutek czego przedostają się one w wyższe warstwy atmosfery i tam wraz z kroplami deszczu spadają na rośliny w innych regionach, wsiąkają w ziemię, skąd rośliny czerpią je, a później człowiek i zwierzęta zjadają te same szkodliwe substancje. Radioaktywność wchodzi wraz z pokarmem do organizmów ludzkich, osadza się na drogach oddechowych, przewodach pokarmowych, dostaje się do krwi i szpiku kostnego – staje się powodem wielu schorzeń.

Pewne światło na tego rodzaju niebezpieczeństwo rzucają statystyki z japońskich miast Hiroszimy i Nagasaki, które pierwsze w historii padły ofiarą bomby atomowej. W ciągu pierwszych dziesięciu lat po bombardowaniu z urodzonych niemowląt był wielki odsetek dzieci anormalnych, wręcz potworków o zniekształconych ustach, uszach, nosach, bez oczu, bez mózgów, o zdeformowanych kończynach rąk i nóg, itp. Dlatego obecnie świat woła o pokój i rozbrowienie! Chciałby się uwolnić od widma wojny i to widma wojny jądrowej! Jest to główną przyczyną psychozy wszystkich społeczeństw, które żyją w ciągłym zagrożeniu i strachu.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Inną zmorą współczesnego świata jest przestępczość, która z dnia na dzień się potęguje. Złodziejstwo, na-



pady rabunkowe i zbrodnie są codziennym zjawiskiem wszystkich narodów tak pogańskich, jak i chrześcijańskich. Każdego dnia giną ludzie z rąk elementów przestępczych. Nawet siły porządkowe nie zawsze są w stanie opanować rozwydrzenie gangów przestępczych.

Według raportu ONZ, na 1 stycznia 1990 rok było na świecie 5 miliardów, sto tysięcy ludzi. Jaki nadać sens w poszanowaniu życia – gdy każdodziennie giną ludzie? Wartość życia człowieka spadła do minimum, poniżej wartości pieniądza, a przecież jest to bezcenny skarb udzielony przez twórczą moc samego Stworzyciela. Życia raz odebranego nikt z ludzi nie jest w stanie przywrócić. Jest to krzywda, której nie da się wyrównać, a jednakże, jak wielu możliwych tego świata, wielu chrześcijańskich kapłanów i służalczo im poddanych wykonawców w ślepych fanatyzmie politycznym i religijnym bezmyślnie szafowało i szafuje ludzkim życiem. Jednym z przykładów może być brytyjski pisarz, Salmon Rużdi, który napisał książkę pt. „Szatańskie wersety”, powieść traktującą o istocie dobra i zła; najbardziej znana książka w 1989 roku. Obraziła ona uczucia religijne wyznawców Islamu. Ajatollah Chomeini wydał wyrok śmierci na pisarza – obiecał laury świętego męczennika i 5 milionów dolarów temu, kto odbierze mu życie. Zaszczuty człowiek, pisarz Salmon Rużdi przez cały 1989 rok zmieniał swoją kryjówkę 56 razy. Zagrożenia i ciągłego ukrywania się nie wytrzymała jego żona, Maria Vigin i opuściła męża. Życie małżeńskie już zostało zniszczone, a jak potoczą się dalsze losy tego człowieka, trudnym jest do przewidzenia. Chciał on w swojej książce napiętnować zło, ale, jak widzimy, diabeł nie pozwala naruszyć podstawy swego królestwa, która jest istota zła. Natychmiast on wydaje takim wojnę, nie przebieając w środkach.

Jedni poświęcają się, by ratować życie (służba medyczna), nie licząc kosztów siły ludzkiej i środków finansowych, inni zaś wydają wielkie pieniądze, aby za wszelką cenę stać się narzędziem niszczącym życie, używając do tego zaślepionych fanatyzmem ludzi. Wstydlwym jest, że taki stan rzeczy spotykamy wśród narodów mianujących się chrześcijańskimi. Podobnych Chomeinemu znajdujemy w historii średniowiecza, wśród duchowieństwa kościołów chrześcijańskich, którzy pod habitem kapłańskim nosili ukryty nóż rzeźniczy (Obj. 6:8), aby nim zadawać rany i odbierać życie tym, którzy Słowem Prawdy napiętnowali diabelskie uczynki ciemności przywódców religijnych.

DZIURA OZONOWA

Niemalą trwogę i zakłopotanie wywołała tak zwana „DZIURA OZONOWA”. Powstała ona nad biegunem południowym wskutek produkcji aerozolu jako środka do rozpylania cieczy chemicznych. Zauważenie tego niebezpiecznego zjawiska spowodowało panikę, bowiem brak ozonowej osłony narażyłby ludzkość na zgubne

skutki promieniowania nadfioletowego. Szczęście – zdaniem naukowców, w listopadzie 1989 roku zasklepiła się ta dziura – niebezpieczeństwo szkodliwych promieni ultrafioletowych minęło. Warstwa ozonosfery ziemskiej znajdująca się na dużych wysokościach nad ziemią (od 10 do 50 km) powróciła do normy. Stężenie ozonu wypełniło dziurę i niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Na jak długo, trudno dziś powiedzieć – dopóki człowiek znów nie wtargnie z całą swoją zachłannością w prawa natury, w porządek świata i nie naruszy ustalonej równowagi.

AIDS

Lęk napawa społeczeństwa przed zakażeniem się wirusem tej strasznej i jak dotychczas, nieuleczalnej choroby. Ludzie chorzy na tę chorobę nie mogą znaleźć miejsca w społeczeństwie na prowadzenie spokojnego życia. Mieliśmy tego przykłady w naszym kraju. Wypędzano ich z okolicy, gdzie się osiedlili jak zadżumionych, jak trędowatych.

Lekarze twierdzą, że jest to skutek moralnego zbrocenia. Przerazające dane statystyczne donoszą, że obecnie na świecie jest od 5 do 10 milionów osób zakażonych tą chorobą, a u 700 tysięcy rozwinęły się już pełne jej objawy. Przewidują rozszerzenie się tej choroby w nadchodzącym 10-leciu dziewięciokrotnie.

Świat napełnił się grzechem jak biblijna Sodom (1 Mojż. 19:4-5), dlatego zbiera plon swojego posiewu i jest pełen obawy przed skutkami i zagrożeniem wynikającym z własnej bezmyślności.

INFLACJA I KRACH MONETARNY

Na rynku walutowym co pewien czas pojawia się tzw. „gorączka złota”. Ciągła huśtawka wartości pieniądza nie sprzyja dobrym nastrojom w społeczeństwach. W krajach o zubożałej stopie życiowej daje się we znaki inflacja.

Inflacja, to dziecię zrodzone z niedostatku. Brak towarów na rynku gwałtownie obniża wartość pieniądza. Wzrost cen towarów niepokoi i tak już biedne społeczeństwo. Ciągła zwyżka cen napawa ludzi lękiem. Stają przed dylematem, co będą mogli kupić jutro za dziś zarobione pieniądze. Ktoś w takiej sytuacji żartobliwie powiedział: „Gdy zamierzasz wypić w kawiarni dwie filiżanki kawy, należy zamawiać dwie naraz, gdyż inaczej ta druga może być już droższa”. W takiej sytuacji jutro dla biednych jest zagrożone!

Krach ekonomiczny następuje na skutek nadprodukcji silniejszego gospodarczo partnera. Zalewa on rynki swoimi towarami po niższych cenach zbytu. To są prawa rynku. Kto bogatszy, ten wygrywa i może doprowadzić swego partnera do bankructwa. Wszystkie kraje bronią się przed taką ewentualnością. To zagrożenie



nie wywołuje ciągły stres ekonomiczny i wymaga stałego napięcia i czujności. Apostoł Jakub (5:1,3) mówi: „Nuż teraz bogacze! Płaczcie, narzekając nad nędzami waszymi, które przyjdą. . . zgromadziliście skarb na ostateczne dni”.

Te i jeszcze inne zagrożenia zawisły nad światem jak fatum. Los większości narodów jest niepewny. Spowite bezprawiem ludy szamotają się jak mucha w pajęczynie, chcąc się uwolnić od zagrożeń ich bytu.

Są czynione wysiłki mężów stanu i ludzi nauki, aby rozładować napięcie obecnego stanu rzeczy, lecz skutek tego jest mizerny. Organizowane są konferencje, zjazdy, spotkania na niskim i najwyższym szczeblu, lecz wszystko są to tylko półśrodki do złagodzenia obciążenia psychicznego narodów i rozładowania społecznych napięć. Psalmista mówi: „Schodzą się królowie ziemscy, a książęta radzą społem. . . ale Pan, który mieszka w niebie, śmieje się; Pan szydzi z nich” (Psalm 2:2,4), a prorok Izajasz (41:28. B. T.) dodaje: „Patrzyłem, lecz nie było nikogo, nikogo z nich – zdolnego do rady”.

BOSKA INTERWENCJA

Zapoznając się z powyższymi problemami świata, które z każdym dniem się potęgują, widzimy, jak konieczną jest interwencja Boża, bez której ludzkość nie wygrzebie się sama.

Tylko Pan Bóg jest zdolny wyprowadzić świat z chaosu i zamieszania. Zapewnienie takie daje nam Jego Święte Słowo: „Nędzni i biedni szukają wody, i nie ma! Ich język wysechł już z pragnienia. Ja, Pan wysłucham ich, nie opuszczę ich Ja, Bóg Izraela. Każę wytrysnąć strumieniom na nagich wzgórzach i źródłom wód pośrodku nizin. Zamienię pustynię na pojezierze, a wyschniętą ziemię na wodotryski. Na pustyni zasadzę cedry, akacje, mirty i oliwki; rozkrzewię na pustkowiu cyprysy, wiązy i bukszpan obok siebie. Ażeby widzieli i poznali, rozważyli i pojęli (wszyscy), że ręka Pańska to uczyniła, że Święty Izraela tego dokonał” (Izajasz 41:17-20). Stanie się to w czasie, gdy zapowiedziane proroczo Królestwo zostanie ustanowione na ziemi. Gdy wypełnią się słowa modlitwy Pańskiej: „Przyjdź Królestwo Twoje”; gdy „rok odkupionych” ukaże się na Boskim kalendarzu czasów, a „lato miłościwe” ogrzeje promieniami łaski Bożej zdewastowaną i zziębniętą egoizmem ziemię – Łuk. 11:12. Izaj. 63:4. 61:2. 3 Moj. 25:10.

Słowo Boże dostarcza nam radosnej informacji: Że „nowych niebios i nowej ziemi, według obietnicy Jego, oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” (2 Piotra 3:13). Powyższe słowa stanowią podstawę do nadziei dla ludzkości, nadziei, która wprowadza nas w wizję lepszego jutra nowej ziemi i nowych niebios. Co za wspaniała perspektywa! „Nowe niebiosy”, to nowy rząd pod auspicjami Jezusa Chrystusa. „Nowa ziemia”, to nowy układ społeczny, to Królestwo Boże na ziemi oparte na sprawiedliwości, pokoju i miłości bliźniego. Miliony chrześcijan codziennie w modlitwie wymawiają słowa: „Przyjdź Królestwo Twoje”, lecz mało jest takich, którzy z pełną świadomością i wiarą oczekują tego Królestwa. Ono jednak przyjdzie, bowiem Boska zapowiedź nie może chybić celu. Już na horyzoncie wydarzeń świata świta zorza tegoż Królestwa. Chrystus Pan powiedział:

„Gdy te rzeczy zaczną się sprawdzać, nabierzcie ducha i podnieście głowy wasze! Zbliży się wasze zbawienie” (Łuk. 21:28).

Zbliży się zapowiedziany proroczo czas ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi. Ono przyjdzie rychło!

„Tak samo i wy, gdy zobaczycie, że te rzeczy się dzieją, wiedźcie, że królestwo Boże jest bliskie” (Łuk. 21:31. Tłum. Kow.).

Już surmy Bożych zapowiedzi sygnalizują, że przyszedł po raz wtóry właściwy Władca świata, Król królów i Pan panów (Obj. 19:16). On tę ziemię i człowieka odkupił swoją krwią, i nabył je jako swoją własność. „Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. . . On zniszczy rydwany, a łuk wojenny strzaska w kawałki, pokój ludom obwieści. Jego władztwo sięgać będzie od morza do morza i od Eufratu aż po krańce ziemi. Także ze względu na krew przymierza wypuszczę na wolność twoich więźniów. . . Dzisiaj cię o tym zapewni-am” (Zach. 9:9-12) /Biblia Tys. I.

Rorata Roman
R-
„Straż”